

dość długa, wystarczy zresztą streścić ją w ogólnym zarysie.

Cenzura jest konieczną w Polsce — mniemał p. Emmauskij — bo chętnie Polaków piszących doszła do tego stopnia, że ukryte myśli domyślać się dopiero należy. Żaden sad tych zgubnych myśli nie dostrzeże, ani prawie umotywuować nie zdoła. Tylko wprawny cenzor, znający podstępny duch polskości i pisarstwa, wyczuć ten sens ukryty potrafi i skreślił ustępy oraz słowa niebezpieczne. A więc — konkluzja — w Polsce przedewszystkiem cenzura dla dobra państwa utrzymać należy itd.

Jednakże mowa p. Emmauskiego nie zdołała przekonać komisji; przeciwnie, tak treściwą, jak przez widoczną niechęć i nienawiść dla Polaków, z niej bijącą, uczyniła wrażenie nader ujemne i jak już wiecej z telegramów, komisja zadecydowała, że wszystkie przepisy, ustanowione przez tę komisję dla prasy rosyjskiej, mają być rozciągnięte i na prasę w innych językach. Dla bliższego wyjaśnienia tej uchwały należy dodać, że powzięte przez tę komisję przepisy dla prasy rosyjskiej są następujące:

- cenzura prewencyjna snosi się dla wszelkich druków;
- znosi się artykuł 140 ustawy, który pozwalał ministrom usunąć z pod dyskusji te lub inne kwestje i wogóle
- znosi się zasada interwencji administracyjnej do dyskusji publicystycznych;
- ustanawia się cenzurę dozującą nad prasą i książkami; jeśli odpowiedni urzędnik zauważy w druku coś przeciwnego prawu, spisuje protokół i oddaje sprawę do sądu;
- odpowiedzialność sądowna ma być jedyną formą odpowiedzialności za przestępstwa prasowe.

To wszystko zastosowane być ma i do prasy polskiej. Potrzeba się jednak jeszcze obawiać, zając tradycyjnego ducha ustępstw politycznych w urzędowym świecie rosyjskim, czy to rozszerzenie wolności prasy naszej nie zostanie zapotrzone jakimś zastrzeżeniem, jakimś prawem dodatkowym, ubocznym paragrafem, który w skutkach swych mógłby dla prasy stać się niebezpieczniejszym, aniżeli cenzura uprzednia, ponosząca już przez swój charakter prewencyjności pewnego rodzaju odpowiedzialność.

Michał.

Korespondencye.

Paryż 9 października.

(Osobliwe targowisko. — Paryski seany. — Świąta i cienie. — Królowe, gwiazdy i sny tłum. — O chlebie i o wodzie. — Mars i Melpomena. — Jak bywało dawniej. — Jedny aktorami. — Sztuka i rzeczywistość.)

Paryżowi nie zbywa nigdy na osobliwościach. Wystarczy np. udać się tymi dniami na Faubourg Saint-Martin, a ujrzymy na chodnikach i w kawiarniach tłumy ludzi, z powierzchowności odróżniających się od ogółu: wszyscy męscy, młodzi czy starzy, bez zarostu; pod szyją fantastyczne krawaty, stroje w oczy wpadające; kobiety wyszminekowane, brwi i wargi zabarwione. Nie trudno się domyśleć, że to świat teatralny.

Miejsce wspomniane jest niejako „targowicą” aktorów, śpiewaków itp. Rozpoczyna się sezon teatralny, przeto ci ludzie starają się o engagement.

Ten tłum szary, gwarliwy, wesoly — to paryski seany. Przedsiębiorcy teatralni w stolicy i na prowincji dawno już zapewnili sobie występy „gwiazd”. Teraz rochodzą się tylko o uzupełnienie braków, o przedstawicieli ról drugo- i trzeciorzędnych, o ludzi „do wszystkiego”. „Artysta”, którego się zamawia na Faubourg St. Martin, może dziś śpiewać, jutro grać w farisie, komedji, a nawet małe role w poważnym dramacie.

Stroje paryasów sceny, aczkolwiek ekscentryczne, są na ogół schludne i czyste, a przedewszystkiem modne. Aktor francuski dba w pierwszym rzędzie o przywołanie powierzchowności. Ale co się dzieje „za kulisy” i życia prywatnego, domowego! Nędza, wstrząsająca nędza jest niedołączną towarzyszką ich doli, osobiwie na schyłku sezonu i w czasie wakacji. Tę nędzę atoli umiętą szeregownicy sceniczni z niemałym talentem osłaniać i ukraśzać. Każdy „artysta” jest przedewszystkiem dumny ze swego zawodu, czy tam „powołania” i ta duma (czynnik bądź co bądź dodatni) ułatwia mu sztukę grania komedji życia dostatniego.

We Francji żyje około 80.000 najrozmaitszego rodzaju aktorów, śpiewaków itp. Publiczność, która słono opłaca występ do sal koncertowych, teatrów, teatrzyków i cyrków, nie ma pojęcia o tem, jak nierównomiernie dochód z przedstawień bywa rozdzielany. Czyta się często ze zdumieniem o olbrzymich gażach „królów” i „gwiazd” scenicznych. Oto np. obaj Coquelinowie mają po kilkaset tysięcy rocznego dochodu. Sara Bernhardt ma za każdy wieczór w Renaissance-Théâtre 1500 fr., czyli przeszło 170.000 fr. na rok; jej podróże artystyczne nie są tu brane w rachubę. Madame Réjane otrzymuje za każdy występ 800 fr. Nie zgorzasa mają się śpiewacy i śpiewaczki. Jan Reszke pobiera miesięcznie 10.000 fr., jego brat Edward 9.000 fr., Lasalle 6000 itd. Ogromne sumy zaliczają sobie też kierownicy teatrów. Cóż więc pozostaje dla reszty personelu? Tyle zaledwie, że ludzie ci w dobrych czasach jako tako mogą wyżyć.

Najlepiej stosunkowo mają się śpiewacy operowi. Gdy nie puszczają się na gry hazardowe lub nie chorują, mogą prowadzić życie bardzo wygodne i kupować majątki. We Francji nawet śpiewak operowy prowincjonalny zarabia 1000—7000 fr. miesięcznie, tenor operetkowy 1000—4000 fr. Aktorzy dramatyczni — to in fanterya teatralna. Nie mówiąc o wybranych i ulubieńcach, przeciętny, utalentowany aktor na prowincji pobiera 800—1000 fr. miesięcznej gaży. Podobnie jest i w Paryżu.

Znacznie gorzej mają się aktorzy drugorzędni; ich pensja miesięczna wynosi około 200 fr. i niżej. Pensja ta nie jest stałą, a powtórte znaczne sumy pochłania garderoba. Największym stosunkowo jest położenie „artystów” i śpiewaków w tzw. „café-concerts”. „Gwiazdy” ogólnie znane zarabiają miesięcznie po 1500—2000 fr.; inni otrzymują po 150 do 200 fr.

Pobory są nieregularne, sporo pieniędzy trzeba wydać na garderobę i podróże, mimo, iż przedsiębiorcy dają na nie fundusze. W lecie teatry i inne miejsca rozrywek stoją pustkami. Wówczas położenie proletaryatu teatralnego jest wprost rozpaczliwe. Najlepszych angażują w uzdrowiskach, lecz tam muszą się zadowalać

połową gaży. Dla innego dobrze, jeśli otrzyma 5 fr. za występ, a występy te nie są codzienne. Ten i ów z „artystów” musi tygodniami żyć o chlebie i wodzie i nocie lednie spędzać pod gołębem niebem. Dobrze jeszcze, gdy pogoda dopisuje. Dochody, o których wyżej była mowa, przedstawiają się jeszcze skromniej, gdy uwzględnimy, że ludzie ci muszą niemalże harać płacąc impresaryom i agenturom. Wobec nędzy, jaka panuje wśród szerokiego mas aktorów i śpiewaków scenicznych powstał we Francji zamiar wydania ustawy, któraby polepszyła ich byt materialny.

Skoro mowa o aktorach zawodowych, nie od rzeczy będzie wspomnieć też i o miłośnikach sceny. Nie o wszystkich wszakże, lecz tylko o umundurowanych. Wśród armii francuskiej amatorska gra sceniczna jest bardzo rozpowszechniona. Niewielki inteligentcy, oficjerowie chętnie występują przed kinkietami. Można powiedzieć, że każdy szeregowiec francuski zachowuje się na scenie, jak gdyby był stworzony na aktora. Niektóre pułki mają już pod tym względem ustaloną sławę. Są to: 24, 75 i 84 pp. 1 p. kirasyerów i 6 p. piechoty kolonialnej.

Rzecz jasna, że repertor sztuk, grywanych wewnątrz murów koszarowych musi być odpowiednio dobrany. W kasarniach grywane bywają głównie utwory, mające pewien związek z życiem wojskowym, przyczem na scenie uwydatnia się szczególnie strona humorystyczna tego życia. Najwidoczniejszym tematem bywają epizody z czasów wypraw wojennych, a więc z epoki napoleońskiej, mniej z okresu wojny pruskiej. Natomiast wyprawa tonkińska dostarcza wiele pojętych tematów dla miłośników sceny.

Utalentowany pisarz, Louis Salonel, poświęcił „teatrowi synów Marsa” bardzo interesujące studia w ostatnim numerze *Revue hebdomadaire*. Pisze on, że jeszcze za Ludwika XV. teatr w świecie wojskowym wybitną odgrywał rolę. W owych czasach żołnierze nie występowali jeszcze na scenie, ale wodzowie sprowadzali do obozów trupy teatralne, które służyły ku „krotochwilii” wojowników.

Żołnierze-aktorzy pojawili się na scenie w czasach późniejszych. Pierwszymi aktorami byli żołnierze wzięci do niewoli. Pierwszy taki teatr urządzili jeńcy francuscy w Porchester. W starym zamku urządzili oni zaimprovizowaną scenę z parterem i eleganckimi łożami. Teatr miał tak wielkie powodzenie, że władze angielskie, ze względu na konkurencyję, musiały zarządzić pewne ograniczenia. Gdy to nie pomogło, Anglicy zamknęli teatr jeńców francuskich. Publiczność angielska nie miała dostępu do tych teatrów, ale Francuzi dawali nadal przedstawienia dla siebie, w zamkniętym kole. Grano na pokładach okrętowych. Orkiestra składała się z jednego fletu i skrzypiec. Oświetlano „widownię” tłuszczem ze skromnych porcji mięsa, jakie każdy jeńiec otrzymywał. Kostumów dostarczał elegancki duma z Portsmouth, Gosport i Portsee. Nie brakowało też teatru w obozie wojennym w czasie wojny krymskiej. Podczas przedstawienia fars i wodewilów swistwały kule nad widownią i sceną. Aktorami byli żołnierz. Czasami musiano przerywać widowisko, mianowicie wtedy, gdy trąbka wojenna powoływała „aktorów” na pole walki.

W czasie wojny pruskiej był urządzony teatr żołnierz francuskich w Ingolstadt. Najlepsze sfery wypełniały wtedy widownię. Pewnego dnia odwolano przedstawienie, ponieważ aktorów-jeńców, którzy mieli grać główne role, przeniesiono do kazamat innej twierdzy niemieckiej.

W. Koryatowicz.

Kronika.

Lublin, dnia 13 października 1905

Kalendarzyk.

- W sobotę 14 października Kaliksta Pap. — Gr. kat. P. B. — Kal. słow. Dnieprzyna.
- Wschód słońca 8:48, zachód 5:08
- W niedzielę 15 października Jadwigi i Teresy — Gr. kat. Kyprians M. — Kal. słow. Długosławcy.
- Wschód słońca 8:35, zachód 5:04
- W poniedziałek 16 października Gawła Ap. — Gr. kat. Dyonisja. — Kal. słow. Radziśława.
- Wschód słońca 8:27, zachód 5:02

— **Stan zdrowia Wyspiańskiego**, jak donoszą z Krakowa, znacznie się poprawił i lekarze roznają dobre nadzieje.

— **Odszkodzenie**. Cesarz nadał profesorowi uniwersytetu lwowskiego, dr. Tadeuszowi Wojciechowskiemu odsnakę honorową dla sztuki i umiejętności.

— **Mianowania**. Kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjukta sądowego, Józefa Dworzaka w Skolem, zastępcą prokuratora w Złoczowie.

— **Rada szkolna krajowa** zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Fr. Oziębego w gim. VII we Lwowie; A. Pisza i J. Ciecha, w gimn. Fr. Józefa we Lwowie; A. Wykę, E. Borkowskiego i Lud. Biedkowskiego w gimn. I w Tarnopolu; H. Rosego w gimn. I w Przemyślu; M. Kowala w szkole realnej w Żywcu; Karolinę Opolską, zastępczynią nauczycielki w żeńskim sem. naucz. we Lwowie.

— **Ziarnko reformy w administracji skarbowej**. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie w sprawie modernizowania postępowania administracyjnego w ramach obecnych uchwał. Przedewszystkiem uwzględniono oddawna podnoszone życzenie co do wglądania stron do aktów i doręczenia decyzji do rąk następcy prawnego, który interwiewał imieniem strony. Dyrektorom skarbowym polecono, aby wobec każdego życzenia, które nie jest sprzeczne z przepisami, postępowały życziwie. Decyzje, wydawane stronom, mają być jasno i krótko uasadnione. Władze niższe wezwano, aby do końca 1906 przedłożyły sprawozdanie, jak to nowe rozporządzenie zostało przyjęte i jakie dało skutki, oraz przedstawiły, jakie ewentualnie zmiany są potrzebne.

— **W sprawie ubezpieczenia robotników** stała komisja przybożnej rady pracy w Wiedniu uchwaliała sować ankietę ze współdziałaniem lekarzy.

— **Secesja z klubu ruskiego** pp. Barwińskiego i Gładyszowskiego wywołała, jak wiadomo anarchia panująca w tym klubie. Dopiero dziś zajął się tą sprawą odcyfany organ ukraiński *Diło*, które pisze, że wymienieni postanowili wystąpić z klubu nie z powodu anarchii, jaka nim owładła, ale ze względu na przyszłe wybory do parlamentu. Atoli mimo tego fałszywy organ klubu podaje surowej krytyce jego „dziśniętność” w parlamencie. Pisze, że tylko Romaszuk i „sealaniec” Bastio Jaworski spełniali jako tako swe zadanie, a inni „niczego nie robili” trakto-

wali swe mandaty „humorystycznie” i nie spełnili oni nawet „najprymitywniejszych obowiązków” poselskich, abscentując się stale. Jakże śmiesznie przedstawia się zajadła ruska „borba” o mandaty przy wyborach do ciała prawodawczego.

Kronika lwowska.

— **W gmachu sejmowym** dziś idylliczna cisza. Nie odbywa posiedzenia żaden klub, nie obraduje żadna komisja. Na kuloarach zaledwie kilku posłów, rozmawiających szeptem, jak gdyby się obawiali naruszyć panującą w gmachu ciszę. W czytelni posłów nie więcej, zatopionych w milczeniu nad dziennikami. Bufet zamknięty.

— **Josiofi** Jakież posępne mamy obecnie dnie. Zimne, deszczowe dnie. A dziś już najbardziej. Na świecie tak mroczno, jak gdyby słońce się gdzieś schowało; deszcz mży i monotonnie dźwięczy kroplami po rynnach. Bruk pokryte lepkim błotem, tamującymi szybkość przechodzących. Każdy się zaś spiesz, zbiegnięty i przemoczony. Smutno tak, że spieceniu można dostać. Nawet wróble, te zachwale i zawsze wesole krzykacze uliczne, pochowały się w załamkach gzymsów i siedzą z nastrożeniem piórami. Jedni tylko dorozkazy mieliby powód do radości, bo kto może, postępuje się w taki czas ich wehikułami; niestety jednak takich, którzy mogą na to sobie pozwolić, nie zbyt wielu o nas.

A co za błoto! Zwłaszcza na ulicach dalszych. Takie obfite, takie lepkie, takie rozlewne. Słota trwa zaledwie dni kilka, a w ulicach niebrukowanych nagromadziło się tego błota już tyle, iż wglądają one jak bagno niezagłębione. Przejść przez nie niepodobna, już łatwiej można by przepłynąć, ale Lwów nie ma ani gondol ani innych okrętów. O magistracie sejdź ze swego Olimpu!

— **Z rady miejskiej**. Pan prezydent Michałski znalazł sposób na interpelacye, wnioski nagłe i inne tego rodzaju przeszkody, uniemożliwiające załatwienie porządku dziennego posiedzeń rady miejskiej. Poprostu poprzednie posiedzenie tylko „odroczył” a wczorajsze uznał za dalszy jego ciąg, dzięki czemu odrasł przystąpić do ważnej sprawy kreowania IV i V kl. wydziałowej w szkole św. Anny (ref. dyr. R. Prochnicki). Z pomiędzy wielu przemówień, w sprawie tej wygłoszonych, szczególnie było ważnym przemówienie dyr. Majerskiego, który bardzo szeroko omówił stosunki, panujące pod tym względem we Lwowie. A stosunki to bezwzględnie smutne. Z początkiem każdego roku szkolnego tyśiące ojców i matek błąka się od jednej szkoły do drugiej, chcąc zapisać tam swe córki do klas wyższych a z powodu braku miejsca musi się spotkać z odmową. Rodzice mają największy kłopot z dziećmiami 13 i 14-letnimi a potem z 16 i 17-letnimi, bo dla tych najtrudniej o miejsce w szkole, względnie o zajęcie, któreby im chleb zapewniało. Z chwilą uchwalenia kreowania tych klas, Rada m. powinna położyć na serce radzie szk. okr., aby w tej szkole zaprowadzono i kładziono nacisk na roboty praktyczne, które dzieciom zapewnić mogą utrzymanie: rysunki, stenografia, buchalteria, krawieczyna, gospodarstwo domowe, roboty maszynowe. Szkoła bowiem powinna odpowiadać także potrzebom ekonomicznym. Sprawę wyższego wykształcenia kobiet należy podnieść we sejmie. Posłowice postarają się o to, by powiłał, aby wysze szkoły wydziałowe zrobić krajowymi, subwencjonowanymi przez gminę, gdyż do Lwowa zjeżdżają na naukę dziewczęta z całego kraju. Posłowice powinni także podnieść sprawę w parlamencie z żądaniem, aby rząd zakładał także państwowe wyższe zakłady żeńskie. Argumenty dyr. Majerskiego oraz referenta i innych mówców zwyciężyły i rada uchwalała kreowanie obu klas.

Następna sprawa był wniosek komisji apropracyjnej, domagającej się kredytu 5000 kor. na pożyczkę dla przedsiębiorcy, chcącego otworzyć jatkę z miejscem kościelnym. Przewoźnik udziałem pieniędzy wystąpiło kilku radnych, choć w zasadzie oświadczyli się za mięsem kościelnym, zwłaszcza R. Blumenfeld, który sprawę tę uznał za pierwszorzędnej wagi, ostatecznie jednak po wyjaśnieniach referenta i prezydenta wniosek komisji uchwalono.

Nakoniec dokonano wyboru do całego szeregu komisji, których liczba wynosi obecnie 45. Wybranych ma być jeszcze 21 komisji.

Pod koniec posiedzenia wyprawili na galerji małą awanturę stróż kamieniczny, domagający się głośno załatwienia sprawy ich regulaminu.

— **W sprawie świętowania niedzieli** odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie stow. kupców i młodzieży handlowej. Sprawę referował p. Abrysowski i postawił następującą rezolucję: „W zasadzie zgadzamy się i dążymy do całodziennego ustawowego odpoczynku niedzielnego, o co już niejednokrotnie drogą petycji do parlamentu i innych władz staraliśmy się. Obecnie dozwolony czterodzinny czas pracy w niedzielę, uważamy jako stan przejściowy do całodziennego odpoczynku niedzielnego. Życzeniem naszym jest, ażeby dozwolony czas pracy w handlach wykonywany był nieprzerwanie w godzinach porannych i kończył się najpóźniej o 10 przedpołudniem”. Rezolucję tę uchwalono jednogłośnie.

Równocześnie obradowali nad tą sprawą kupyki żydowskiej. Występują oni przeciw spoczynkowi niedzielnemu i ostatecznie postanowili domagać się, aby wolno było w niedzielę trzymać sklepy otwarte od 8 do 12 w południe. Wystąpił też do p. namiestnika deputacyę z takim żądaniem, p. namiestnik jednak żądaniu temu słusznie odmówił.

— **Kodeks św. Elżbiety**. Poświęcenie kamienia węgielnego wspaniałej świątyni, wznoszonej w naszym mieście, projektowane jest na najbliższą niedzielę, względnie dopiero na następną. Niepewna pogoda, która ustalić się nie myśli, nie pozwala komitetowi budowy stanowczo oznaczyć daty uroczystości. Zeby tedy uniknąć nieporozumień i nie zmuszać uczestników uroczystej chwili do bezcelowej wędrówki na plac Solarni, porozumiał się komitet budowy z tow. strzelcekiem, który zgodził się spełnić rolę herolda. Skoro w niedzielę o 8 rano zabrzmią ze Strzelnicy miejskiej trzy wystrzały moździerzowe, będzie to znakiem, że poświęcenie kamienia węgielnego odbędzie się tej niedzieli.

— **Zaręczyny**. Dr. Antoni Wereszczyński, konceptista wydziału kraj., zaręczył się z panną Janią Grybiecką, córką prof. uniw. dr. Feliksa i Marii z Dąbcańskich Gryziekiewicz.

— **Wystawa tkacka w Muzeum Przemysłowem**. Protektorat nad tą wystawą przyjęli: p. namiestnikowa Andrejowa hr. Potocka i marszałek Stanisław hr. Badieni. Otwarcie wystawy nastąpi w środę, dnia 18 bm. o 11 przed południem.

— **Na zgromadzeniu „Koła aptekarzy lwowskich”** wybrany został prezesem p. Sklepiński, zastępcą prezesa p. Beiser, a sekretarzem dr. Piepser Porajski.

— **Obbligacyami „Krajowego Banku galicyjskiego”** został bruk lwowski formalnie zasiany. Bojko zawiąza w nie śliwki. Dorozkazy ociera niemi zablożone stopnie swego powozu. Nie jest to żaden żart. Nie są to wprawdzie obligacye Banku krajo-

wego dla Galicji itd., ale wzięty dr. Zgórkowski, bardzo zresztą poszukiwany przez kapitalistów większych i mniejszych. Są to obligacye „Krajowego Banku galicyjskiego”, który w latach siedmiedziestych z inicyatywy prywatnej się zawiązywał. W jaki sposób obligacye jego, zupełnie formalnie wygotowane, z talonami, dostały się obecnie jako makulatura między przekupców lwowskich, nie wiadomo. W każdym jednak razie było duża nieostrożność, ze strony tego, który dotąd był makulaturę miał w przechowaniu, iż rzucił ją na bruk. Taka obligacya jakkolwiek nie ma na niej podpisów, daje doskonałą sposobność do oszustw i nadużyć, każdy bowiem laik uwierzy jej pozornej prawdziwej formie, a firma „Krajowy Bank galicyjski” tak podobna do firmy potężnej naszej instytucji finansowej, wielu zdziwi.

Znalazł się już nawet dowcipniś, który kilka takich obligacyj pokwadał w koperty, zaadresowane do rozmaitych banków i podrzucił je na ulicach. Jedną z nich znalazło czterech żydów. Była tam obligacya na 5000 zł. Weszli szaraz do najbliższej bramy i prowadzili długą, cichą konferencyę. Wrećcie jeden z nich, nie wiadomo, najmodniejszy, czy najbłyszczszy, sprzedał swój „udział” w znalezionej obligacyi za 20 złr. a trzej inni z zadowolonymi minami poszli dalej.

— **Wydawniczo księgi adresowej** zwraca się ponownie do mieszkańców Lwowa każdego stanu i zawodu, aby we własnym dobrze zrozumianym interesie zechcieli jak najrychlejsz podać ewentualne zmiany adresu, celem zamieszczenia ich w roczniku X. na rok 1906, gdyż tylko przy udziale całego ogółu „Księga adresowa” sprostać będzie mogła swemu zadaniu i stać się wyczerpującym i dokładnym podręcznikiem. Adres: Redakcja Lwów, Grottgera 3.

Kronika krajowa.

— **Ślub**. W Zakopanem odbył się ślub hr. Jana Szebeka, syna Zygmunta hr. Szebeka i Klementyny z hr. Dzieduszyckich, z hr. Izabellą Skrzyńską, córką śp. Adama hr. Skrzyńskiego i Oktawii z hr. Tarnowskich.

— **Zamek „korolewski” w Hallezu** ma być wznowiony z ruin. Tego przynajmniej domaga się rezolucya uchwalona na wiecu „ukraińskim” w Barsztynie. Prócz zamku „korolewskiego” w Hallezu, gdzie z funduszy krajowych będzie założone muzeum „ukraińskie”, ma być w tym mieście wybudowana cerkiew w stylu wizańtyjskim, jako „rekompensata za Wawel”. Tego przynajmniej żąda kandydat na posła, p. Okuniewski, a jego przyjaciele ujęli to żądanie w formę rezolucyi.

— **Wiec ruski w Barsztynie** odbył się przed kilku dniami w lokalu „Proświty”. Na tym wiecu kandydat ruski na posła z okręgu stańisławowskiego, p. Okuniewski z Horodenki, dumał się, a jego zwolennicy zatwierdzili żądanie: ogólnego, tajnego bezpośredniego głosowania, przemińnienia ruin zamku halińskiego w muzeum „ukraińskie”, założenia gimnazjum ruskich w Brzeżanach, Striju i Drohobyczu (na razie tylko), zniesienia prawa patronatu, utworzenia ruskiej rady szkolnej we Lwowie, zmiany ustawy łowieckiej etc. etc.

— **Inteligencyę ruską** powiatów: Sambor, Stary Sambor, Turka i Rudki zwiwa lekarz samborski, p. Ortyński, aby podpisywała petycje do sejm, domagające się założenia gimnazjum ruskich w rzeczonych miejscowościach.

— **Zesłańcy ruscy**. Piszą nam: Odnosię do artykułu „Zesłańcy” komunikuję fakt autentyczny: W roku 1886 przyjeżdżał z Nowego Sącza do Gorlic młody komisarz skarbowy p. Wasyl (wówczas jeszcze Bazyl, v. Bazio) Kosaczewicz-Jaworski jużto w sprawach rządowych, jużto na „Brantselau”. Istotnie znalazł w okolicy panuę posażną, siostrę obecnego notariusza w Dębicy pana W., spółwłaścicielkę obfitych kopalni żelaza w Krygu. Pan Jaworski, udający wówczas wielkiego przyjaciela Polaków, zaręczył się z ową panną, Polką rodowitą, a z końcem roku 1886 odbył się ich ślub w kościele parafialnym obrz. łac. w Kobylance, stynnej cudownym obrazem P. Jezusa, przed łacińskim proboszczem śp. ks. Ryznerskim. Dziś p. Jaworski stuczony dostojnie polskim chlebem, pan kamienic w Nowym Sączu, zbudowanych za pieniądze żony-Polki, podtrzymuje agitaryę w Sandezynie aż to same pieniądze, jest jednym z filarów t. zw. Ukraińców a *de facto* Hajdamaków, sieje nienawiść plemięną, a na wiecu „zatozucykw” będzie pewnie występować przeciw małżeństwu mieszanym, ale niewątpliwie tylko takim, gdzieby Polka nie była bogatą dziedziczką.

— **Schwytanie mordercy**. Sprawca rozbójniczego napadu na dom kupy Adlersberga, w Synowdoku, o czem donosiłszy został schwytany w lasach koło Turki. Jest to robotnik, który u Adlersberga pracował.

— **Falszywe 50 koronówki**. Z Zagórza donoszą, że Hersch Süsswein, kupił dom od p. Rogowskiej i zapłacił za niego dziesięcioma falszywymi 50-koronówkami. Prokuratora w Sanoku kazała go aresztować. W Zagórzu ma takich pieniędzy wiele kursować.

Kronika powszechna.

— **Śnieg**. Z wielu stron Austrii donoszą o mrozach i śniegach, które w ostatnich dniach spadły. Od wielu lat nie pamiętają ludzie tak wczesnej zimy. Z Salzburga donoszą n. p., że onegdaj w nocy spadł tam duży śnieg, tak samo w całej prowincji. Drzewa owocowe uszkodzone. W górach leży śnieg na wysokości 25 cm. — Z Isehu piszą: Śnieg leży tu do 20 cm. Ostatni kuracujący się pośpiesznie opuścili te miejscowości. Turcyi, którzy wybrali się na wycozki, są w groźnym niebezpieczeństwie z powodu zasp śnieżnych. Podobne wiadomości dochodzą z okolic gór czeskich, mianowicie z Radaw. Okolice tam pokryte również śniegiem; zbory kartofli i buraków poważnie zagrożone. Wiele drzew owocowych zniszczonych.

— **Z Abbazyli** piszą nam: Po *sirocco*, który przez dwa tygodnie tu szalał i dał się dotkliwie we znaki, panuje tu obecnie piękna pogoda, choć temperatura znacznie spada. Ruch znacznie mniejszy, zwłaszcza maństwo osób wybrzydli *sirocco*; część przeniosła się na francuską Rivierę, część pojechała do Medyolanu na sezon polski w operze. Kąpiele morskie oczywiście także się skończyły i jedynie najwtrwalsi, najbardziej zahartowani, kąpią się w wodzie o 12^o R.

Kolonia polska zamalała także, pozostało jednak dość liczne grono naszych. Wśród nich cieszy się ogólną popularnością sympatyczna primadonna operetki lwowskiej p. Karolina Kliszewska, znana i w Warszawie i w Krakowie z swych gościnnych występów w tych miastach.

Z osobistości obcych wspomnieć warto o szwagra Kola serbskiego, Petroviczu, który tu dotychczas bawi.

— **Pochwała Niemca dla Polaków**. *Berl. Tageblatt* umieścił szlachetnie napisany artykuł przeciw niemieckim właścicielom dóbr w polskich pro-

wincach pod panowaniem Prus, którzy majątki swe sprzedają w ręce polskie. Pod tytułem „Nasi polscy nauczyciele” pisze *Berl. Tagebl.*: „Nasi dawni uczniowie stali się dziś naszymi nauczycielami. Polacy nauczyli się od niemieckich rolników i przemysłowców, jak należy prowadzić rolnictwo i przemysł na wschodzie. Z dawnej osławionej polskiej gospodarki „polnische Wirtschaft” już u Polaków na wschodzie nie zostało ani śladu. Gdzie zaś pojawiają się stosunki, przypominające dawną „polską gospodarkę”, tam z reguły winni są temu Niemcy. Nasi niemiecy chłopci powinni iść na naukę do Polaków, jeżeli chcą się nauczyć, jak należy gospodarować ze świadomością celu i z pożytkiem. Jeszcze bardziej zaś od Polaków mogą się uczyć, co znaczy poczucie narodowe. I to było dawniej we właściwej formie Polakowi obcem; dziś Polak jest przykładem i wzorem dla całego świata w tem, jak należy narodowo czuć i działać. W miejsce dawnego mętnego poczucia narodowego, zadowolającego się śpiewaniem bezpłodnej pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła” i słomianymi wybuchami nieusprawiedliwionej wówczas dumy narodowej, dziś we wszystkich warstwach polskości pod panowaniem pruskim wre nieustraszone codzienna praca dla myśli narodowej. Natomiast Niemcy na wschodzie przeszli przez odrotyń rozwój. Ich poczucie narodowe stało się twardziej rozluźnione, im bardziej napięciem stawało się polskie uczucie narodowe. Szczególnie odnosi się to do tych sfer, które się uważały za jadro niemieczyny — do niemieckiej szlachty i niemieckiej wielkiej własności.”

— *Berl. Tagebl.* przytacza następnie fakt bezkarnej sprzedaży majątków przez Niemców Plehn, Buddenbrock i Kospoth i przeciwstawia temu energiczny protest rodziny Grabichs przeciw sprzedaży dóbr Wróble przez Polaków w ręce komisji kolonizacyjnej, pomimo, że sprzedający je natychmiast wykupił dobra Bielsk z rąk niemieckich.

Ta pochwała polskożerczego berlińskiego dziennika jest znaczącym świadectwem wzrostu i krespienia się polskości.

— **Licytacya** spuścizny po Milanie i Aleksandrze Obrenowiczach, prowadzona w wiedeńskim Do-rotheum, przyniosła w drugim dniu 22.000 kor.

— **Obuniecie się góry w Kijowie**. Przed kilku dniami zauważono w Kijowie obuniecie się części góry Włodzimierza, spowodowane trzęsieniami od dni kilku deszczami. Jednego dnia wieczorem na ulicy Aleksandryjskiej, położonej poniżej góry, na dwie 3-piętrowe kamienice zwały się ogromne bryły ziemi i kamieni i zniszczyły je doszczętnie. Rumowisko zasypano na znacznej przestrzeni linją tramwajową. Z powodu wstrząszenia zarysowały się wszystkie okoliczne kamienice. Oñar w ludziach nie było, zauważono zawczasu kierunek obuniania się ziemi i opróżniono zabudowania. Obunianie się dalszego usunania się góry.

— **P. Demenkowa i gen. Trepow**. Pani Demenkowa miała w Moskwie biuro strzeżenia posad. Po pewnym czasie policya moskiewska zobowiązała nauczycielki biura, by nie stręczały osób personelu naucojeńskiego, na co pani Demenkowa dała zobowiązanie pisemne. Pewnego razu zwrócić się do biura listownie niejaki p. Dalle, prosząc o polecenie gubernantki znającej języki, choćby bez dyplomu. Kiedy biuro posłało gubernantkę, p. Dalle nawet nie przyjął jej, a list polecający znalazł się w rękach policji. Panią Demenkową pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Sędzia pokoju skazał ją na 25 rubli kary. Po tym wyroku biuro pani Demenkowej, z rozkazu generała Trepowa, jako ówczesnego oberpolicmajstra Moskwy, zostało sankcjonem. Tymczasem zjazd sędziów pokoju uwinąłnił panią Demenkową. Prosiła więc o pozwolenie otwarcia biura na nowo, lecz jej odmówiono. Sprawa ta rozpatrywana była przed kilku miesiącami na połączonym zgromadzeniu pierwszego i cywilnego kasacyjnego departamentu senatu i wyrok zapadł przeciwko gen. Trepowowi, którego skazano na odszkodowanie strat pani Demenkowej w sumie, nie przewyższającej 40.000 rubli, za zamknięcie jej biura strężeń. Ośóz *Rus* donosi obecnie, iż sprawa ta będzie wkrótce ponownie rozpatrywana na ogólnem zgromadzeniu połączonych departamentów senatu.

— **Monogram Chrystusa w Pompei**. Z Rzymu nadchodzi wiadomości wiele ważna. Jak profesor Sogliano z Pompei donosi, odkryto tam przy odkopywaniu jednej willi pod popiołem i aspillami lampę terrakotową z monogramem Chrystusa, szczen stanął dowód, co jeszcze pewnym nie było, że chrześcijaństwo także do Pompei dotarł. Rzecz charakterystyczna, iż lampę tę znalezione w ubikacjach niewolników.

— **Londyn** wedle ostatniego spisu ludności liczy 6,851,402 mieszkańców.

Ze stowarzyszeń.

W Sokole lwowskim w niedzielę 15 bm. uroczysty wieczór Kościuszkowski. Początek o 7 wieczór.

Z całego świata.

— **Eisenach**. Znaczenie miasta Turyngii postanowity z powodu

gły. Zalety takie napotyka się jedynie u artystów pierwszego rzędu, a jeśli one są do tego stopnia wydoskonalone, jak u wczesniejszych koncertantki, dają wrażenie zaokrąglonej doskonałości artystycznej.

Gemma Bellincioni śpiewać będzie w Filharmonii po raz drugi jutro w sobotę, z towarzyszeniem orkiestry wojskowej pod kierownictwem p. Kopasaka. Akompaniament objął prof. Neuhäuser.

W sobotę po raz. Iszy „Bagienko“, komedia w 8 aktach Bolesława Gorczyńskiego.

W niedzielę popoł. „Kościusko pod Racławicami“, wiersz „Chopin“.

Z KRAKOWA.

Ministerstwo oświaty zezwoliło na otwarcie paralelki na drugim kursie seminarium naucz. pańskiego.

W dalszym ciągu procesu Angelusa przemawiał dziś obrońca a w południe rozpoczął przewodniczący swoje resumé.

Listki krakowskie.

Cholera! Ten straszny wyraz padł z początku z m. nie budząc wśród mieszkańców żadnego pochohu, strach jednak paniczny rzucił na tych, którzy powołani do czuwania nad porządkiem i czystością w mieście, niekontrolowani przez nikogo, o obowiązkach swoich rzucili nieco zapomnieć.

Ostatnie wiadomości.

Consero. Corresp. donosi, że rada państwa zbierze się 21 bm.

Sprawy sejmowe.

Rada powiatowa tarnowska porusza w roku zeszłym ważną dla ludności nadbrzeżnej sprawę odpisyk nadrzecznych.

Telegramy i telefonematy

z dnia 13 października 1905.

Sejm czeski.

Praga. Dzisiejsze posiedzenie sejmku było bardzo krótkie; zatwierdzono tylko w drugim czytaniu kilka sprawozdań komisji w sprawach powiatowych i gminnych.

Opodatkowanie Tow. akcyjnych.

Wiedeń. Na wczorajszej konferencji w sprawie podatkowego obciążenia tow. akcyjnych, oświadczyli się eksperci przeciw wysokości podatku a za zreformowaniem administracyjnego postępowania.

Chaos węgierski.

Wiedeń. Na wczorajszej audyencji u monarchy nie zapadło żadne rozstrzygnięcie. Słychać, że główną przeszkodą reaktywowania gabinetu br. Fejervarego nie jest powszechne prawo wyborcze, ale okoliczność, że minister-prezydent br. Fejervary w manifestacji, jaki monarcha z okazji zamianowania nowego rządu ma wydać, domaga się naprawy audyencji z dnia 23 września br.

Wybór Korfanteo.

Na Górnym Śląsku w okręgu Zabrze-Katowice odbywał się wczoraj 12 bm wybór do

parlamentu. O mandat ubiegały się aż cztery stronnictwa. Kandydatem polskim, postawionym przez śląski komitet prowincjonalny i centralny komitet wyborczy w Poznaniu był p. Wojciech Korfanty, niemieckie stronnictwo centrum kandydowało ks. Kapieć; socjaliści p. Franc. Morawskiego współpracownika „Gas. robotniczej“, a wolnomyslni Niemcy i hakatyści p. Voltza.

P. Korfanty nie grzeszy taktem a i intrygi nie zupełnie są mu obce, więc na Górnym Śląsku ma dość nieprzyjaciół i to wpływowych, jak np. p. Napieralski, wydawca „Katolika“, który w tym wypadku osobistych swych niechęci nie oddał na bok, ale pośrednio niejako ks. Kapieć zalecał, ogłaszając bowiem odezwę centr. komitetu wyborczego za p. Korfantym, dodał od siebie, że kandydatura ta jest przekonaniem nie odpowiada. Skutkiem tych kwasków i mnogości kandydatów przypuszczano, że przy pierwszym głosowaniu niżej wskazy ni otrzyma a p. Korfanty co najwyżej do ściślejszego wyboru z ks. Kapieć przyjdzie. Tymczasem stała się miła niespodzianka. Ponownie wybrany został od razu p. Wojciech Korfanty, otrzymawszy głosów 23.208. Kandydat centrowy ks. Kapieć 8.100, Niemiec liberalny Voltz 7682, a socjalista Franciszek Morawski 4780.

Do wyniku tego wyboru przywiązywano wielkie znaczenie — tem też cenniejszym jest wybór kandydata polskiego. Przed dwoma dniami pisał w tej sprawie „Dz. poznański“, tak rzecz przedstawiając: „Wynik wyboru w okręgu górnośląskim Zabrze-Katowice rozstrzygnie kwestię sporną: czy zwiol polski na Górnym Śląsku jest już tak dobrze uświadomiony, że może uchodzić za żywioł przyszłości, czy też wśród niego sztucznie tylko wychodowano aspiracje, do których utrzymania stałego nie dorosł.

Jak już swego czasu wykazywaliśmy, nieaktowność samego kandydata polskiego naraziła jego własną i narodową sprawę, a błędy tego rodzaju zawsze się mszczą boleśnie. Jeżeli mimo to, jakbyśmy pragnęli najszybciej, p. Korfanty zostanie wybrany, skończy się dla nas wszelkie wątpliwości o możności „odrodzenia“ Górnego Śląska czyli tak zw. Starej Polski a każdy rozsądny polityk będzie uważał za święty obowiązek, żeby polityczne aspiracje ludu górnośląskiego poprzez całą siłą i wszelkimi sposobami. Dziś jeszcze z wielu stron odwołano się, że popierając te aspiracje, służy się tylko ambicjom i potrzebom poszczególnych egzystencji, dobijających się znaczenia niekiedy nielojalnymi sposobami. Wybór Zabrze-Katowicki będzie tedy ogniewą próbą polskości na Górnym Śląsku. Wobec strasznego niesympatycznej walki, jaką staczały z sobą tamże polskie „stronnictwa“ wobec wspólnego wroga, nie można się dziwić, że dalsza opinia polska zajęć musiała wyczekujące stanowisko“.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte. Gabinet Fejervarego wstąpi z bardzo bogatym społeczno-politycznym i ekonomicznym programem, na cele z powszechnym prawem głosowania, nieco zmodyfikowanym.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Wiedeń.

(T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

zwracają z wielkim zainteresowaniem uwagę na pobyt austriacko-węgierskiego ambasadora przy Watykanie w Wiedniu. Słychać, jakoby hr. Szecheny w razie nieudania się kombinacji z gabinetem br. Fejervarego miał stanąć na czele nowego rządu węgierskiego. Wczoraj hr. Szecheny konferował przez 2 i pół godziny ze wspólnym ministrem skarbu br. Burianem. Hr. Szecheny należy do stronnictwa ściśle konserwatywnego.

Budapeszt. Prezydent ministrów Fejervary był o godz. 3 po południu przyjęty przez cesarza na osobnej audyencji.

Wiedeń. (T. w.). Półroczny „Fremdenblatt“ donosi, że należy oczekiwać reaktywowania w a n i a gabinetu Fejervarego, ponieważ wszystkie istniejące dotychczas przeskody zostały już usunięte.

Ponieważ sejm nie ma, rozwinię Fejervary swój program w mowie, jaką wygłosił z okazji starania się o mandat w II budapeszteńskiej dzielnicy, reprezentowanej dotąd przez byłego ministra honowdów Nyirego.

W nowym programie rządu zawierają się ma na wstępie oświadczenie, że kwestya węgierskiej komendy musi być usunięta, że przedewszystkiem przywrócone być muszą normalne stosunki na Węgrzech i utworzona nowa większość w parlamencie, zarządzająca gabinetem zaufaniem. Fejervary stara się pozyskać do swego gabinetu b. ministra skarbu Lukasa.

Szwecya i Norwegia.

Chrystiania. Otwierając sesję stortingu, odczytał minister Michelsen w imieniu norweskiego gabinetu programową przemowę: jako główne zadanie stortingu w obecnej sesji określił minister utworzenie i skonsolidowanie nowej Norwegii, która odąd należeć będzie odcylnie do rządu zupełnie niezależnych państw, musi przeto także uprzedzać sprawę dyplomatyczną i konsularnego zastępstwa swego za granicą. Odpowiednie projekty ustaw będą izbie przedłożone, między innymi ustawa podatkowa, handlowa, ustawa o nowej organizacji wojska i t.

Marko.

Paryż. Minister spraw wewn. Etienne wyjechał do Algieru, aby zebrać materiały dla międzynarodowej konferencji marokańskiej.

Powstanie murzynów w Afryce.

Berlin. Według prywatnych listów z Kilwy (południowa część „niemieckiej Afryki wschodniej“) nadszły wiadomości ponure. Stan rzeczy jest tam groźniejszy, niż sobie w Niemczech wyobrażają. Powstanie rozszerza się także w okręgu Lindi. Kilwianie snują się i zmuszają krajowców do powstania. W całym okręgu Kilwa spalono domy wszystkich niekrajowców, plantacje bawełny spustoszone. Piętnastu Arabów, mnóstwo Snahełów (trzymających z Niemcami), twierdzi innych handlarzy w Kilwie zamordowano. Krajowcy tysiącami uciekają do kolonij portugalskich.

Hamburg.

Hamb. „Fremdenblatt“ ogłasza wyciąg ze skargi, jaką wszyscy naczelnicy plemion w Kamerunie (kolonia niemiecka w Afryce zachodniej) do kanclerza i rajchstagu wysłali. Podnoszą swoje lojalne postępowanie wobec rządu niemieckiego, a zwłaszcza względem osoby cesarza, żalą się oni, przytaczając mnóstwo szczegółów, na system rządów gubernatora Puttkamera, tudzież na nadużycia urzędników, których wymieniają. Przez długie lata wnosili żaloby do gubernatora, ale naprzóżno, są przeto zmuszeni wprost w Berlinie szukać opieki. Podanie prosi o natychmiastowe odwołanie Puttkamera, bo to jedyny środek uspokojenia ludności wzburzonej.

Wiedeń.

Delegaci szwajcarscy i austriaccy zebrał się wczoraj na pierwszą konferencję w sprawie traktatu handlowego.

Wiedeń.

Rokowania o traktat handlowy z Bułgarią, które miały się dziś rozpocząć, zostały odłożone z powodu, że jeden z delegatów bułgarskich zachorował.

Berlin.

Minister handlu Möller ustępuje. Jego następcą ma zostać Delbrück, prezydent Prus zachodnich.

London.

Do Morning Post donoszą z Szangaju: Kupcy i towarzystwa ubezpieczeniowe są zaniepokojeni z powodu zwłoki w ratyfikacji traktatu pokojowego. Wiele okrętów, które mają odplynąć do Władywostoku, musi tutaj pozostać, co pociąga za sobą znaczne straty.

Moskwa.

Ks. Fryderyk Leopold pruski przybył tu wczoraj po południu.

Tokio.

Przybyła tu wczoraj angielska eskadra z załogą liczącą 1000 ludzi pod dowództwem viceadmirała sir Gerarda Noela. Ludność witała gości z zapalem.

Z ziem polskich.

Manifestacja w Mławie.

Za akcję gminną w powiecie mławskim skazano czterech obywateli ziemskich na 3 miesiące więzienia z zamianą na grzywnę po 500 rubli. Są to mianowicie: Czyżewski, Rejnard, Stefan Piechowski z Maryanowa oraz Władysław Piechowski z Nosarzewa. Orzeczenie skazujące motywowano tem, że obywatele ci bardzo demoralizująco wpływali na lud okoliczny. Ponieważ zamiany więzienia na karę pieniężną nie chcieli przyjąć, postanowili iść do więzienia i w tym celu w szesł poniedziałek przybyli do Mławy i zgłosili się do władzy. Zasadzonych sąsiedni obywatele odpowiadzi konno w liczbie 12, na ulicę wyległa ludność, a panie ofiarowały im bukiety z białych kwiatów.

Początek strajku w cukrowniach.

Warszawa. We fabrykach cukru w Królestwie Polskiem rozpoczyna się powszechny strajk W sześciu cukrowniach już pracę wstrzymano.

Ziemstwa na Litwie.

Wilno (pryw.). Przez trzy dni odbywały się tu pod przewodnictwem jen. gubernatora wileńskiego, Frzezego, w obecności kilkudziesięciu obywateli ziemskich, obrady w sprawie ziemstw w guberniach litewskich. Uznano w zasadzie, że przedstawicielstwo włościan w ziemstwach powinno być zależne od obszaru gruntów. Postawiono nadać włościanom prawo wyboru przedstawicieli nie tylko ze stanu włościańskiego.

Z Rosyi.

Sprawy szkolne.

Tomsk. Rada uniwersytecka uznała za konieczne rozpocząć niezwłocznie wykłady. Wiece studencki oświadczył się 540 głosami przeciw 250 za wznowieniem wykładów.

Reformy prasowe.

Petersburg. (Tel. pryw.) Nowosti donoszą, że ulgi, jakie mają być udzielone prasie w okresie kampanii wyborczej będą polegały na tem,

że wolno będzie drukować listy kandydatów, roztrząsać kwestye dotyczące agencji wyborczej zastanawiać się nad przyszłą działalnością duma państwowej, oraz krytykować osoby i działania kandydatów. Naturalnie art. 4, 95 i 96 ustawy cenzuralnej zachowują swoją moc.

Duma.

Petersburg. (Telegraf własny). Uroczyste otwarcie posiedzeń duma państwowej nastąpi w sali klubu szlacheckiego, które już obecnie jest do tego odpowiednio urządzone. Następne posiedzenia odbywać się będą w pałacu Taurydzkim.

Zaburzenia i rozruchy.

Homeł. W nocy z dnia 11 na 12 bm. zrąbiono niebezpiecznie wystrzałem insprawnika Jeleńskiego.

Petersburg. Now. Wrem.

donosi, że w Moskwie ogłoszony będzie stan wojenny. Saratów. Tutejsi zecerzy zastrajkowali.

Moskwa. Uniwersytet wczoraj napowrót otwarto. Na dziś zwolane jest zebranie studentów. Policja i kozacy ciągle jeszcze występują przeciw strajkującym robotnikom fabrycznym; w kilku miejscach przyszło do starć. Dwie setnie kozaków przybyły celem wzmocnienia załogi i oczekiwane jest przybycie innych jeszcze wojsk. Zarząd miejski zabrania się pomieścić te nowo przybyłe oddziały wojsk.

Rzeżycza (gub. witebska). W walizce pewnej kobiety, która przyjechała z Litwy, a którą aresztowano pod zarzutem kradzieży, znaleziono 48 bomb. Celem jej podróży był Dźwiński.

Moskwa. (T. w.). Położenie poprawiło się. Pomimo iż jeszcze więcej fabryk przylączyło się do strajku, pokój nie zakłócono. Spodziewają się, że w najbliższych dniach zapanuje wreszcie trwały spokój. Pociągi idące ku Petersburgowi są jeszcze ciągle przepełnione uciekającymi.

Z Finlandyi.

Berlin. Berl. Tagebl. donosi, że ustępują, które rząd rosyjski porobił Finlandyi, idą dalej, aniżeli się spodziewali sami Finlandzcy. Mianowicie na polecenie cara zniesiono język rosyjski urzędowy w senacie finlandzkim. Prócz tego Rosya żąda się sumy 20 milionów marek, które Finlandyi obowiązała się zapłacić za uwolnienie Finlandczyków od służby wojskowej w armii rosyjskiej.

Z Kaukazu.

Tyflis. Jen. gubernator wydał rozporządzenie, wzywające wojsko, ażeby rozpadła wszelkie gromadzenia się tłumu, a gdyby stawiono opór, żeby używano broni. Jeżdżenie na rowerach po zachodzie słońca jest zabronione.

To i owo.

Nusiu, czem chciałabyś być, skoro doróżniesz?

Nusia (7-letnia): Młodą wdówką.

Westchnienie.

— Oj ciężkie! strasznie ciężkie czasy!... Ale piwo krajowe — bardzo dobre.

Iroula.

Krawiec: Przychodzę do pana codziennie z rachunkiem, zawsze nadarmo. Sam tramway kosztuje mnie szóstkę dziennie.

Dłużnik: Spraw pan sobie miesieczną kartę, wyniesie pana taniej.

Logika kamienicznika lwowskiego.

— Rady Zetowiczowi widocznie bardzo się podoba mieszkanie u mnie, kiedy nie wymówił dotychczas, mimo że nie dokonano naprawek, i mimo wilgoci. Trzeba wobec tego podwyższyć znowu czynsz.

Dział ekonomiczny.

W sprawie eksportu galicyjskiej ropy do Rosyi. Zarząd „Petrolei“ zwrócił się do ministerstwa kolejowego z prośbą o zniesienie taryfy od ropy, eksportowanej do Rosyi.

Wystawa przemysłowo-rolnicza w Tarnowie.

Na wystawie tarnowskiej przyznano następujące nagrody: Dyplomy honorowe otrzymali: Hr. Andrzej Potocki z Krzeszowic, hr. Tarnowski w Gumniskach, Szaszkiewicz Gustaw ze Rzemienia, Jan Gocek-Okołowski. Krajowa szkoła ogrodnicza w Tarnowie, dyrektor jej p. Maciaszek, Cegielski w Poznaniu, Bracia Bartk w Tarnowie (pilniki), Kupfer i Glaser w Tarnowie, Antoni Wójcicki w Tarnowie, Zajacek i Lankosz w Kęłach.

Złote medale: M. Ader z Jawoska, Barowicz z Rzeszowa, Franciszek Bałko z Nowego Sącza, Burzyński z Tarnowa, Dzięciołowski z Nowego Sącza, Grzędziel Ignacy z Podgórze, Guzik i Kołodziej z Tarnowa, Hahn Zygmunt z Tarnowa, Herlicza Rudolf z Krakowa, H. Izraelowicz z Tarnowa, Krajowa fabryka zabawek w Jaworowie, Krzyżanowska Aniela z Oświęcimia, Lichtblau Jakob z Tarnowa, Eugeniusz Matula z Radomyśla, Niemcewicz ze Lwowa, Paszcza z Tarnowa, Pomoc przemysłowa w Brzeżanach, Pomoc przemysłowa we Lwowie, Rappaport i Loewenthal z Przemysła, Franciszek Rogowski z Tarnowa, dr. Rucker i sp. ze Lwowa Samek w Buchu, Wojciech Sznajdrowski z Krakowa, A. Schwanefeld z Tarnowa, Hipolit Wierzycki z Tarnowa.

Medale srebrne: Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego: Bracia Bartek z Tarnowa mast. roln., Szaszkiewicz Gustaw z Rzemienia za swinie westfalskie.

Medale srebrne od komitetu wystawy: Baum Lwów arament, Bibiński Eugeniusz Zbarań miód, Belik K. Tarnów dekoracje sali Flory, Bryk Tarnów malarstwo dekor., Bubisz Tarnów szczołki, Julian Cigajński Nowy Sącz suknie, Karol Dudziński Tarnów marki dla słoń, Christoff ze Lwowa stary, Dutkiewicz z Tarnowa lakiernik, Flora dom ogrodnicy Tarnów, Fibrich wyrób kół, Froelich i syn Stary Sącz plugi, Apolf Fukała i Bryk Tarnów, Foerster Otto i syn Tarnów, Gurgul z Jarosławia, Hudes i Berkelhammer Bogumilowice fabryka kopyt, Spiza za węgla drzewna Tarnów, Jelen Tarnów druki, Jakubowski Stanisław, Jerz ogrodnik Nowy Sącz, Hanzusiewicz Kraków stol. art., R. Koemp Tarnów jubiler, Krajowa szkoła kowszarska w Nieznanowicach, Krieg Rzeszów wina owocowe, Kulka Kazimierz Tarnów kamieniarz, Kubicki Tarnów introligator, Kurzawa St. Ropczyce szewc, Lenczewski Fr. Tarnów alusarz, Lipschütz Sabina Tarnów cement, Liban i Ehrnpreis Podgórze wapno, Motylewicz Tarnów uly, Mikos Tarnów betony, Nowak Tarnów buty, Sokalski Józef z Tarnowa wody szluczne, Jak Szumiński malarz Tarnów, L. Schwanefeld betony Tarnów, Słojd szkolny Tarnów, Sereńicki Tarnów buty, Schneck Tarnów krawiec damski, Trzeciak Tarnów stolarz i innych 11 wystawców.

Medali brązowych rozdzielono 41, listów pochwalnych 30 i 9 uznań.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 13 października. Dziś notujemy za 60 kilogramów loco Lwów. Walała koronowa. Pszenica gotowa od 780 do 800, pszenica na terminie 760 do 780. Żyto gotowe 585 do 600, żyto na terminie 560 do 580. Owies obrotowy gotowy 600 do 620. Owies obrotowy na terminie 560 do 580. Jęczmień pastewny 540 do 560, jęczmień browarniany 630 do 650. Rzepak 1180 do 1175. Linianka 0.— do 0.—. Groch pastewny 660 do 685, groch do gotowania 825 do 900. Wyka 000 do 000. Bobik 560 do 620. Hreczka 000 do 000. Kukurudza nowa za 56 kilo 0.— do 0.—. Kukurudza stara 000 do 000. Chmiel nowy za 56 kilo 0.— do 0.—. Chmiel stary 0.— do 0.—. Koniczyna czerwona 50.— do 55.—, koniczyna biała 45.— do 55.—, koniczyna szwedzka 45.— do 55.—. Tymotka 0.— do 0.—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 85.— do 85.25. Spirytus paritas Tarnopol na terminie 0.— do 0.—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowy 20.75 do 21.00.

Wakulek słabszych dowoza uposobienie lepsze, zwłaszcza co do pszenicy i owsa. W koniczynie tendencya słaba.

Cennik ziemiopłodów w Krakowie z d. 10 października 1905 roku w „Hal. zbożowej“.

Tendencya ogólniejsza. Pszenica biała od koron 820 do 865, biała tranzyto 0.— do 0.—, czerwona i żółta 820 do 865, czerwona i żółta nowa 0.— do 0.—, węg. 0.— do 0.—. Żyto kraj. 0.— do 0.—, żyto dworskie 680 do 710, targowe 620 do 675, tranzyto 0.— do 0.—, węg. 0.— do 0.—. Jęczmień browarny 7.— do 8.—, na krupy 625 do 675, na paszę 0.— do 0.—, tranzyto 0.— do 0.—. Owias 595 do 635. Proso zwykłe 0.— do 000. Tataraka 710 do 750. Kukurudza nowa 000 do 000, stara 775 do 850. Cinkantyn nowa 0.— do 0.—, Cinkantyn stara 880 do 920. Groch Wiktorya 1025 do 1100, zwykły 825 do 975, pastewny 0.— do 0.—. Fasola cukr. stara 16.— do 18.—, długa 18.— do 14.—, krótka 1250 do 1350. Perłowa 000 do 000. Bobik 0.— do 0.—. Wyka 0.— do 0.—. Rzepak zimowy 12.— do 12.15, tranzyto 0.— do 0.—. Siemię lniane 1050 do 1100, konopie 1150 do 1280. Liniaka 000 do 000. Miak niebieski 26.— do 28.—, szary 23.— do 25.—. Koniczyna nasiona czerwona 0.— do 0.—, nasiona białe 0.— do 0.—, nasiona szwedzka 0.— do 0.—. Eparseta 0.— do 0.—. Lucerna 0.— do 0.—. Tymotka 0.— do 0.—. Otręby pszenne 470 do 480, żytnie 500 do 510. Mąka czerwona 520 do 530. Ofagi 450 do 490. Siano żytnia długa z opl. 200 do 250 pszeniczna długa 000 do 000. Mierzwa żyt. z opl. 0.— do 0.—, pszeniczna 0.— do 0.—. Siano zwyczajne stare z opl. 240 do 300. Koniczyna pastew. 300 do 860. Siano nowe 000 do 000. Soczewica 2000 do 2500. Otręby rosyjskie żytnie 0.— do 0.—. Ceny notowane za 50 kg.

Budapeszt dnia 13 października.

Kurs w kor. i po 50 kg. Notowane pszenicą na październ. 16.86 — 16.25, pszenicą na kwiecień 10.82—16.84, żyto na październ. 18.16—19.18, na kwiecień 19.06 19.94—19.96 owies na październik 13.82—13.84, na kwiecień 19.06 18.46—18.48, kukurudza na maj 13.33—13.40, rzepak na sierpień 24.60—24.70.

Otręby: dostateczne. Chleb i mps: mierna. Uposobienie: silne. Pogoda: zmienna.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 13 października (Telegraf „Gazety Narodowej

Imię.

Z całego szczęścia, które nad piękną Maryą przeleciało, jak palący wicher pustyni nad jezienną różą, nie pozostało jej nic nad jedno, je-
dyne imię... Imię ukochanego człowieka, który dał jej poznać największą rozkosz i najgłębszą boleść serdeczną.

Marya, która miała tyle mocy ducha, że zagłuszyć zdołała wszystko, co wywoływało w niej wspomnienia przeszłości, nie miała dość siły, ażeby imię to zagrzebać w pamięci.

Czy zamysłona patrzyła w ogień kominka, na którym płonęły niegdyś listy, pełne krzywoprzyśństwa, czy czytała jakąś książkę, czy ujęła robotkę do ręki — zawsze i wszędzie imię to cisnęło się na jej usta.

Nawet wówczas, gdy rozpacz zmieniała się w rezygnację, gdy ów najwikszy lekarz, czas, zabliźnił serdeczne rany — i wówczas jeszcze na ponurych bagnach wspomnień imię to błyszczało światłem błędnego ognika.

Pewnego razu wybrała się do wielkiego magazynu, by wybrać potrzebne materye.

Leżał przed nią cały stos akksamitów, które subjekt kolejno rozwijał, gładził i zachwalał. Nie podobało jej się nic. Potrzebowała do jakiejś roboty kościelnej akşamitu w kolorze starej kości słoniowej.

Subjekt jakby sobie coś nagle przypomniał, zawołał:

— Janek! aksamit francuski A. D. S.

Marya drgnęła i podniosła smutną swą twarzyczkę, oczekując na ukazanie się tego, kto no-
sił tak drogie jej imię.

Za chwilę ukazał się błądy, wół, jasnowłosy chłopczyna, najwyżej dwumastoltni, uginający się pod ciężarem dużej sztuki materyahu. Twarzyczkę miał piękną, prawie dziewczęcą, piwne oczy patrzyły gdzieś w dal nieokreśloną. Chłopiec złożył swój ciężar na ladzie.

— Ośle! A. D. S. mówilem! — krzyknął subjekt i rzucił przyniesiony materyał na ramiona chłopca.

Chłopiec usunął się przed ciężarem, który z hałasem upadł na ziemię. Rozgniewany subjekt poskoczył i uderzył malca. Chłopiec spawował, ścisnął drobne piąstki i zawołał głosem wzburzonym:

— Nie dotykaj mnie!... Ja się bić nie pozwolę!

Lecz w tej chwili subjekt porwał go za kark i wyrzucił za drzwi.

Marya oburzona do żywego, nie powiedziałszy ani słowa, sklep opuściła.

Na dworze deszcz lał jak z cebra, spływająca woda tworzyła na asfaltowym chodniku małe jeziorzka.

Powóz Maryi stał przed sklepem, lecz ona nie wsiadła.

Rzuciła okiem na lewo i na prawo, aż wreszcie ujrzała chłopca. Stał o kilka kroków dalej, przytulony do muru, pod balkonem. Połowę twarzy miał błądy, na drugiej znać było nabiegłe krwi ślady brutalnego uderzenia.

Marya zbliżyła się i zagadnęła chłopca:

— Cóż teraz myślisz zrobić, maleńki?

Poznał ją widocznie i odparł spokojnie:

— Nie wiem... Ale bić się nie pozwolę!
— Boli cię bardzo?
— Mniejsza o ból, ale nie chcę, aby mię bito!
— Więc nie wrócisz do sklepu?

— Nie!
— A co powiedzą rodzice?
— Mam tylko mamę.
— Gdzie mieszkacie?
— Na przedmieściu, za rzeką.
— Daleko to?
— O, daleko!
— Podwożę cię, dobrze?

Spojrzał zdumiony, ale opamiętał się szybko.

— Boję się trochę — rzekł szczerze.

— Czy matka także cię bije? — zapytała Marya.

— O nie, nigdy! Ale mama się rozplacze, a to gorzej boli, niż bicie...

Myślał chwilę, jakby walczył sam z sobą wreszcie wyrzekł prawie szeptem:

— Powrócę do sklepu...

Usta jego drżały, a piąstki zaciskały się gwałtownie.

Marya była do głębi wzruszona tą wewnętrzną walką biednego dziecka. Poglaskała wilgotne jego włoski i rzekła serdecznie, lecz z powagą.

— Janku, nie wrócisz już tam, gdzie cię biją! Odwożę cię do domu i postaram się, aby mama twoja nie płakała z twojego powodu.

Pociągnęła go za sobą do powozu, a w czasie długiej jazdy starała się rozerwać chłopca.

— Więc to już postanowione, że nie wrócisz do sklepu, prawda? Ale co teraz robić będziesz?

Chłopiec opuścił na dół oczy i milczał.

— Czem chciałbyś być, Janku?

— Ja? — zawahał się, ale przewyciężając nieśmiało, zawołał z zapalem: — Chciałbym

chodzić do szkoły, uczyć się dużo, dużo czytać, a później pisać powiastki, jak mój ojciec!

— To twój ojciec pisał powiastki?

— Tak.

— Czem był twój ojciec?

— Nie wiem... Wychowywała mnie mama, zarabiając ciężką pracą rąk swoich, na kawalek chleba. Mama ślicznie haftuje, szyje, a w niedzielę często śpiewa na chórze w kościele.

— Czy tak?

— Tak! Mama, gdy była młoda, była damą do towarzystwa u pewnej hrabiny. Teraz pałac zamknięty, bo pani hrabina umarła. Ach, jaka ona była ładna!

— Znalesz ją, Janku?

— O, nie! Ale widywałem ją na obrazach. Dawniej mieliśmy ich dużo, ale raz podczas pożaru wszystkie się popaliły. Tylko portret ojca mama uratowała, ale się wtedy bardzo poparzyła. I portret się okopcił i nadpalil! Straszny to był pożar.

Powóz zatrzymał się. Stanęli już u celu.

Janek wskazywał drogę. Marya weszła za nim na długi korytarz; wreszcie chłopiec otworzył drzwi i przez ciemną kuchenkę wprowadził ją do małego, ale schludnego pokoiku. Czarno ubrana, dość młoda jeszcze kobieta, siedziała przy oknie, haftując na jakiejś pięknej materyi.

Na widok nieznanego powstała i zbliżyła się ku wchodzącej. Ruchy miała dystyngowane; na twarzy znać było wielkie podobieństwo do Janka; piwne duże oczy były dziwnie smutne i jakby wyblakłe od częstego płaczu.

Marya położyła dłoń na głowie Janka i uśmiechając się łagodnie, opowiedziała cały dramat jego matce, prosząc, aby nie płakała z tego powodu. Później obie kobiety usiadły obok siebie. Mówiły o szkołach, o kosztach i innych

rzeczach, których Janek nie rozumiał, ale którym się cieszył, bo widział, jak twarz matki rozjaśnia się.

Na dworze deszcz przestał padać, nad rzeką zajaśniała wspaniała tęcza.

— Bądź dobrej myśli, dziecko. Będziesz się uczył, będziesz czytał, a kiedyś może i pisał powiastki!

— Jak tatus! — zawołał Janek radośnie i porwał okopcony portret z komody, pokazując go swej protektorce.

I nagle w pokoiku zapanowała śmiertelna cisza.

Białe rączki wykintnej pani drżały jak w febrze i nie były w stanie utrzymać małego obrazka, który byłby upadł na ziemię, gdyby go nie pochwyliła tamta druga, kobieta ciężkiej pracy.

I spotkały się spojrzenia obu kobiet i ujrzały na dnie dusz ten sam ból, to samo cierpienie.

Chwilę stały oniemiale, jak gdyby bojąc się, aby z ust nie wybiegło jakieś niewłaściwe pytanie, aż, ku wielkiemu zdumieniu Janka, pochyliły się ku sobie i spoczęły w serdecznym uścisku, wybuchając nagle płaczem...

Z dwóch par oczu pełnych smutku spływały gorzkie łzy na portret człowieka, który dał im największą rozkosz i najgłębszą boleść serdeczną.

Janek przyglądał się tej scenie osłupiały, nie pojmując, co się stało.

Janek tego jeszcze nie mógł zrozumieć!

DRÓBNE OGŁOSZENIA

po 4 hl. od wyrazu.

Herbata

szubko-rosyjska, zbiór majowy, świeże Szechong II str. 3-76, II str. 3-77. Okruchy najlepsze str. 1-75. Okruchy drobne str. 1-80 za funt. Dwór Zapalny Brzeskany.

Zarządca

dóbr teoretycznie i praktycznie wykształcony, w średnim wieku, poszukuje posady. W. So-
wiński, Przemysł, ul. Cicha 5, II p. 180

Grzybki albo Rydze,

szano młode główki gotowane w winnym occie w słoikach 6 1/2, kg. sz. 4 1/2 kg. sz. 2. Grzybki suche najlepsze czyste i białe i kg. sz. 1.90 et., 5 kg. sz. 8.50 et., 10 kg. sz. 16.50 et. wysyła za salko.

Antonina Kowalewska, Bvratouch w Hlinaka c. 175, 627

Zdrowie dla wszystkich!

NEURALGIE, bole głowy, neurastenie, histerye i wszelkie choroby nerwowe następują niezłocznie po zatruciu piłątek antineuralgicznych doktora Oromer. Cena 3 franki za pudełko. Skład w Paryżu w apt. pani Behmitt, rue de Bouché 75. We Lwowie w aptekach pp. Mikolasa, Wewiórskiego, Kłobasa i Rzeszka. W Krakowie w aptekach pp. Wisniewskiego, Redyka i 7. Marczyńskiego. 422

Herbaty chińskie

po sz. 2-20, 2-30, 3-20, 3-60, 4-10, 4-40 1 1/2 - sz. za funt = 500 gramów.

Wysyłki herbaciane

po sz. 1-50 i 1-70 za funt = 500 gramów z zapłatą świętego transportu poleca handel 592

St. Markiewiczza,

we Lwowie, Rynek 42.

Na myszy polne!

Trucizny na myszy polne: Galki fosforowe, Owies strychninowy, obłuskany, Fasolka strychninowa, Koszki, trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt — wyrobła Lwowska fabryka chem. „TLEN“ 641

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Wysyłka słoniny

do prywatnych, prima słonina po 7 k 60 hal. franco za pobranie poczt. (5 kg. koszyk poczt.). Wysyłki kolejną w 50 kil. koszyk po 72 i 75 kor. z Wiednia. Ceny powyższe mogą ulec zmianie.

S. Steiner,

IX, Wien, Lichtensteinstrasse 121. 640

Na szpital

dla nieuleczalnie chorych i matol-
ków przyjmuje daski: Re-
dakcyja i ks. A. Podgórski

w Iwoniecu. 510 daski po 3 ct.

leky

w miejscach lub na pro-
wincji poszukuje mło-
dzieńca (sierota) z ukochaną V kl. gimn.

ogłoszenia pod A. R. 2 poste rest. Lwów. 179

J. Axmann, — perukarz,

Wien I., Himmelstortgasse 10,

poleca się PT. panom i panom do wykonania najtańszej i najpiętej każdego rodzaju roboty fryzjerskiej. Peruki na ulicę i do teatru, czupryny dla pa-
nów etc. Taniej jak wszędzie, gdyż nie mam otwartego interesu. — Wysłankie na-
prawki. 617

Ruch pociągów kolejowych

Obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku.

(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG		Do Lwowa z		POCIĄG		Ze Lwowa do		
posp. osob.	przebieg o g.	(na dworcu głównym)		posp. osob.	przebieg o g.	(s dworca głównego)		
13-30	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Woro- czyty (od 1/7 do 80/9 w.) Delatyna (od 1/10 do 80/4 w.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Osudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suczawy	13-45	—	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasia, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sączka (p. Tarnów)	13-45	—	
2-31	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wialicki, Orłowa, Zakopanego, N. Sączka, (p. Tarnów), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Bzeczów)	2-51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Kőrösmező (od 1/5 do 80/9 w.), Kalusza, Serethu, Berhomethu, Osudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry	2-51	—	
8-00	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wielicki, Orłowa, N. Sączka (p. Tar- nów), Zakopanego, Jasia, Krosna, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł)	4-15	—	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Paszta, Sanoka, Mész Laborosa, Evm nowa, Iwonice, Chabówki, Zakopanego (p. Bzeczów), Mielca (p. Dębica), Orłowa, Wielicki, Oświęcima	4-15	—	
8-10	—	Ickan, Osortkowa, Kalusza, Delatyna (p. Kołomyje) od 1/8 do 80/9 w. w niedzielę i rz. k. święta), Kőrösmező (od 1/5 do 80/9 w.), Serethu, Berhomethu, Candina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 81/8), Suczawy	6-15	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, P. ator, Kőrös- mező, Osortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 81/8), Suczawy	6-15	—	
7-30	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów	6-30	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husia- tyna, Osortkowa	6-30	—	
7-28	—	Lawocznego, (Pesztu), Boryslawia, Kalusza	6-55	—	Jaworowa	6-55	—	
7-50	—	Rawy ruskiej, Sokala	8-25	—	Lawocznego, (Pesztu), Kalusza, Drohobycza, Boryslawia Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzeż, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 w.)	7-30	—	
8-05	—	Stanisławowa, Żydaczowa	8-25	—	9-00	—	9-00	—
8-15	—	Sambora, M. Laborosa, Sanoka, Chyrowa	8-35	—	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Krosna, Wialicki, Oświęcima, Zako- panego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 w.)	8-35	—	
8-18	—	Jaworowa	9-00	—	Sambora, Strzyżek-Topolniczy, Chyrowa, Sanoka, Rymanow, Iwonice, Jasia, Nowego Sączka, Orłowa	9-00	—	
8-50	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wielicki, Orłowa (p. Tarnów), M. Laborosa (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemysł)	9-20	—	Ickan, Worochoy (od 1/7 do 80/9 w. w niedzielę i święta) Ka- lusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu Osudina, Radowice, Suczawy	9-20	—	
10-05	—	Kołomyje, Żydaczowa, Potutor, Kőrösmező	10-55	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Potutor, Grymalowa Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka, Rymanow, Iwonice, Jasia (p. Przemysł)	10-55	—	
10-35	—	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa	11-10	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Potutor, Grymalowa Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka, Rymanow, Iwonice, Jasia (p. Przemysł)	11-10	—	
11-45	—	Lawocznego, Kalusza, Strzyż, Boryslawia, Kochawiny	2-00	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Czort- kowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Gry- malowa	2-00	—	
11-55	—	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	2-40	—	Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Potutor, Kalusza, Czort- kowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kőrösmező, Kommaria, Dor- ny Watry, Suczawy, Nowosielicy	2-40	—	
1-30	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) N. Sączka, Jasia, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonice, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł)	2-50	—	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemysł), Jasia, Chabówki, Zakopanego (p. Bzeczów), Wielicki, N. Sączka, Dworów	2-50	—	
1-40	—	Ickan, Osortkowa, Kalusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koomania, Nowosielicy (p. Zaleszczyk), Serethu, Radowice, Berho- methu (w poniedziałek), Suczawy	4-10	—	Lawocznego, Drohobycza, Boryslawia, Kalusza, Kochawiny (od 1/5 do 80/9 co niedzielę i święta)	4-10	—	
1-50	—	Sambora, Zakopanego, N. Sączka, Jasia, Krosna, Iwonice, Ry- manowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek	4-20	—	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł)	4-20	—	
2-30	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grymalowa	4-30	—	Sambora, Chyrowa, Sanoka	4-30	—	
3-45	—	Tuchli (od 15/6 do 80/9), Skolego (od 1/5 do 80/9), Drohoby- ca, Boryslawia	5-50	—	Kołomyje, Żydaczowa, Kőrösmező (od 1/5 do 80/9 w.) Jaworowa	5-50	—	
4-32	—	Jaworowa	6-25	—	Lawocznego, (Pesztu), Drohobycza, Boryslawia, Kalusza	6-25	—	
5-00	—	Belca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	6-35	—	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawy) Chyrowa, M. Laborosa, (Pesztu), Sanoka (p. Przemysł), N. Sączka, Orłowa, Oświęcima	6-35	—	
5-25	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębica), Dynowa, Chyrowa (p. Prze- mysł)	7-30	—	Rawy ruskiej, Sokala	7-30	—	
5-30	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skaly, Kopyczyniec, Gry- malowa	9-00	—	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów	9-00	—	
5-45	—	Ickan, Żydaczowa, Kalusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Candina, Brodiny	10-05	—	Przemysła (od 1/5 do 80/9 w.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasia	10-05	—	
8-40	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków) (od 25/6 do 15/9 w.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 w.), N. Sączka (p. Tarnów), Jasia, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanow, Iwonice, Chyrowa (p. Przemysł)	10-40	—	Ickan, Osortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosie- licy, Berhomethu, Osudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy	10-40	—	
9-10	—	Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Osortkowa, Kőrös- mező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy	10-55	—	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonice, Jasia N. Sączka, Orłowa, Zakopanego	10-55	—	
9-20	—	Sambora, Orłowa, N. Sączka, Jasia, Krosna, Iwonice, Ryma- nowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyżek	11-00	—	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawy), Dynowa, Tarno- brzegu, Jasia, Orłowa, Wielicki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 18/9 do 80/4)	11-00	—	
9-50	—	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wielicki, Tarnobrzegu, Dyno- wa, Lubaczowa, Jasia, Iwonice, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł)	11-05	—	Podwoleczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grymalowa	11-05	—	
10-20	—	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zales- zczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna	11-10	—	Strzyż, Drohobycza, Boryslawia	11-10	—	
10-50	—	Lawocznego, (Pesztu), Kalusza, Boryslawia, Drohobycza, Ku- chawiny						

Na dworcu „Podzamcze“

7-00	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów	6-45	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Husia- tyna, Osortkowa
11-34	Podwoleczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Osortkowa, Potutor	11-15	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Potutor, Grymalowa
2-15	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Grymalowa	2-15	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów, Kopyczyniec, Za- leszczyk, Husiatyna, Skaly, Iwania pustego, Grymalowa, Osortkowa
5-15	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Kopyczyniec, Osortkowa, Za- leszczyk, Skaly, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grymalowa	9-25	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessa), Brodów
10-05	Podwoleczysk, (Odessa, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czort- kowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skaly, Husiatyna	11-24	Podwole